

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok I

Łódź — Warszawa, poniedziałek 15 października 1945

Nr 19

Wisła przegrywa w Poznaniu Próba generalna przed meczem z Czechosłowacją Skład reprezentacyjnej 8-ki

Poznań — Łódź 9:7

Sędziował w ringu p. Czernik z Łodzi, na punkty Lewicki z Pomorza.

Wyniki techniczne:

musza: Czarniecki (Ł) wygrywa z Kilianem (P)

kogucia: Pawlak (Ł) remisuje z Frankowskim (P)

piórkowa: Rogalski (P) wygrywa z Marcinkowskim (Ł)

lekka: Skalecki (P) wygrywa w walce tow. z Kijewskim (Ł)

w 1-ej półśredniej Rychtelski (Ł) remisuje z Sekiem (P)

w 11-ej półśredniej Durkowski (Ł) remisuje z Jareckim (P)

w średniej: Pisarski (Ł) wygrywa z Sobczakiem (P)

w półciężkiej Szymura (P) zwycięża Niedzwiedzia (Ł).

Zawody odbyły się po raz pierwszy w hali cyrku przy przepelnionej widowni tak, że szpilki nie było można wetknąć. Ponieważ była to, że tak powiem, premiera w cyrku i organizatorzy nie znali miejscowych warunków, wstrzymujemy się jeszcze od krytyki urzadzania tej imprezy.

Co się tyczy poziomu — to mówiąc „sztabackim” językiem, ocenilibyśmy go na trzy z plusem. W każdym razie można z całą pewnością stwierdzić, iż klasa obu zespołów była wyrównana i nie było żadnych kontrastów. Może jedynie Kijewski, zresztą rezerwowy, odbiegał od przeciętnego poziomu.

Zawodnicy bez wyjątku walczyli bardzo ambitnie i może nawet „orzeambitnie”, szarżując nieco w swych zapalach, co spowodowało wiele niepotrzebnych kontuzji.

Niestety oglądaliśmy na ringu zbyt wiele krwi na skutek pękniętych brwi. Mamy wrażenie, że sędzia ringowy musi więcej uważać na uderzanie się zawodników głowami. Tego rodzaju zapędy należy tamować w zarodku.

A teraz... najdrastyczniejsza strona medalu — teraźniejszość. Oczywiście byli niedociągnięcia, które powodowały wybuchy niezadowolenia na widowni. I my niezawście zgaździliśmy się z wynikami, ale awanturowanie się publiczności nie doprowadzi nigdy do skutku, a tylko wprowadza zła atmosferę i niesłychanie utrudnia prowadzenie zawodów organizatorom. Nadto widownia terroryzuje sędziego, który staje się coraz więcej nerwowo i popełnia dalsze błędy, jak chociażby przy werdyktach Durkowski — Jarecki.

BRAWO CZARNECKI!

W kategorii muszej Czarniecki pokazał ładną walkę. Zgrabna sylwetka tego zawodnika zyskuje mu ogólną sympatię, a jego walory pięściarskie nie są wcale do pogardzenia. A więc, bogaty repertuar ciosów i myśli w przeprowadzaniu akcji. Miał on za przeciwnika silnego fizycznie Kiliana, walczącego z dużym temperamentem. Nadto trzeba przyznać, że Kilian (zawodnik z Mogilna) jest twardym bokserem i wytrzymałym na ciosy.

W 1-ej rundzie Kilian znalazł się dwukrotnie na deskach. Szedł on na Czarnieckiego zbyt odkryty przez co narażał się na kontry.

W drugiej rundzie przedstawiciel Poznania jeszcze raz wchodzi na deski.

W trzeciej rundzie Czarniecki demonstruje skuteczne ciosy podbródkowe i atakuje korpus, przy czym jeszcze raz posyła Kiliana na deski. Pod sam koniec meczu łodzianin nieco słabnie, tak jakby miał pewne braki w kondycji fizycznej. Trzeba jednak przypomnieć, że jest on po niedawno przebytej grypie.

W koguciej nastąpiła walka rewanżowa pomiędzy Pawlakiem a Frankowskim. Obaj ci rywale spotkali się dwa tygodnie temu w Poznaniu i zwyciężył Frankowski. Teraz, zdaniem naszym, był nieco lepszy łodzianin.

jakkolwiek walka wzrokowo miała charakter remisowy. Szczególniej w 1-ym starciu Pawlak wykazał więcej myśli i techniki. Pawlak z meczu na mecz robi postępy i powiększa repertuar ciosów. Frankowski już w 1-ej rundzie był kontuzjowany co mu utrudniało walkę. Na finiszu poznańczyk energicznie nacierał, ale łodzianin nie zapominał o kontrach.

Werdykt orzekający remis spotkał się z gorącym sprzeciwem widowni.

DEBIUT MARCINKOWSKIEGO

W piórkowej zadebiutował Marcinkowski, którego niegdyś przed wojną uważano za nadzieję pięściarstwa polskiego. Był on wicemistrzem juniorów w wadze koguciej i reprezentował Polskę w meczu juniorów Polska — Niemcy. Walkę z Niemcem zremisował. Dziś Marcinkowski jeszcze nie doszedł do swej właściwej formy, posiada pewne niedociągnięcia, które na pewno znikną przy regularnym treningu. Nie jest on również w swej pełnej kondycji fizycznej.

Rogalski miał bardzo dobry dzień, narzucił duże tempo i jego ataki były groźne. Obaj rywale kryli się dość słabo. Pierwsza runda wyrównana, przy obustronnej wymianie ciosów. W drugiej dalsza wymiana, przy czym łodzianin trafia nieco częściej. W trzeciej lepsza kondycja fizyczna wykazuje poznańczyk.

OLEJNIK NIE ZROBIŁ WAGI

W lekkiej walkower dla Poznania, gdyż Olejnik (t) nie mógł zrobić wagi. W walce towarzyskiej zastąpił go Kijewski, który wypadł słabo. Jest to zawodnik o budowie zapasnika, który zbyt wierzy w swą siłę fizyczną i należy do rzędu t. zw. „myśliwych” na silny cios i nokaut. Posiada jednak za słabą technikę aby mógł dyktować swe uderzenia.

Skalecki nie zachwycał, jego akcje nie miały płynności być może dla tego, że jest on zbyt powolny. Najważniejszym atutem tego zawodnika to silny cios z lewej.

W dwu pierwszych rundach Skalecki jakoś nie może wybrać odpowiedniej taktyki i wdaje się w wymianę ciosów, dopiero w końcowej więcej zwraca uwagi na pracę nog i w odpowiednich momentach odskakuje, wyrzucając przeciwnika na liny i dezorientując go zupełnie. Kijewski czyni takie zamachy, że nie może utrzymać równowagi. W 3-ciej rundzie łodzianin zapoznaje się z deskami i przegrywa wysoko.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Szwecja gotowa pomóc sportowi polskiemu

„Przegląd Sportowy” przyjmuje zgłoszenia Zw. Państwowych

W poprzednim numerze Przeglądu Sportowego (tygodniowa wkładka do „Młodzi Idą”) zamieściliśmy rozmowę red. M. Strzeleckiego z dyr. Zygmuntem Brodatym ze Sztokholmu.

Momentem z rozmowy tej dla nas najbardziej aktualnym w obecnej chwili jest oświadczenie dyr. Brodatego, że sportowcy szwedzcy, obserwując z uznaniem i podziwem swych polskich kolegów, pracujących w tak trudnych warunkach, gotowi są przyjść im z pomocą w formie dostaw sprzętu.

Kto zna sytuację sportu naszego od strony kulis, od strony codziennych kłopotów i trosk, jak zapewnić drużynie występ, jak ją wyekwipować, jak zastawić komplet koszulek, czy butów, rękawic bokserkich lub piłek tenisowych — ten oceni wagę oświadczenia dyr. Z. Brodatego, tak bardzo zasłużonego na polu rozwoju polsko-szwedzkich stosunków sportowych.

Sprawa jest ważna i piękna! Zbliża się sezon zimowy. Brak nam nart, wiązań, brak butów narciarskich i smarów. Wygodzeni przez sześć ciężkich lat hokeiści garną się znów do szeregów, a tu ani marzyć o zdobyciu ekwipunku, który już w normalnych czasach należał do gatunku droższych. W nie najlepszej sytuacji znajdują się łyżwiarze.

Na tym nie wyczerpuje się zresztą nasze chwilowe zapotrzebowanie. Zima równa się wprowadzie w wielu wypadkach przerwy w występowaniu na boisku czy bieżni, nie zwalnia jednak od zaprawy i prac przygotowawczych. Potrzeba nam urządzeń do sal gimnastycznych,

potrzeba piłek, sprzętu bokserkiego i lekkoatletycznego, rakiet, potrzeba nam...

Listę można by kontynuować w nieskończoność. Pozostajemy jednak realistami. Zdajemy sobie sprawę, że przyjaciele szwedzcy nawet przy najlepszych chęciach nie byłiby w stanie zapłacić wszystkich luk, jakie mamy w dziedzinie wyekwipowania i zaopatrzenia sportowego. Zresztą nie myślimy wcale budować przy szłości na wsparciu z zewnątrz.

Zabraliśmy się już częściowo do odbudowy naszych wytwórni przyrządów sportowych i dajmy będziemy konsekwentnie do ich dalszej odbudowy i rozszerzenia. W tej chwili chodzi więc tylko o zabezpieczenie najpilniejszych potrzeb. I oto właśnie apelować będziemy do naszych zabałtyckich przyjaciół.

Droga nie jest prosta. Dyr. Brodaty podejmuje się chętnie pośrednictwa na terenie Szwecji i z góry ręczy za skutek. Akcja musi jednak oprzeć się na pewnej normie. Będzie nią pismo, skierowane przez poszczególne Państwowe Związki Sportowe do odpowiedniej organizacji szwedzkiej poprzez Redakcję Przeglądu Sportowego, która postara się by pisma doszły do właściwych rąk.

W tej chwili nie pozostaje więc nic innego, jak ustalić swe najpilniejsze zapotrzebowania, skreślić parę słów pod adresem zaprzyjaźnionego Związku Szwedzkiego i przesłać list na adres „Przeglądu Sportowego” — Łódź, ul. Kopernika 8.

Czekamy!

Wkrótce ukaże się

„KURIER POPULARNY”
Polityka — aktualia gospodarcze — społeczne —
literatura — nauka — sztuka — sport

Z ostatniej chwili

Gdzie będzie mecz z Czechami?

Miejsce spotkania Polska — Czechosłowacja w boksie? nie zostało jeszcze definitywnie ustalone. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, o ile sala pofabryczna „Afa” w Poznaniu do dnia 15 b.m. nie zostanie opuszczona przez wojsko — mecz odbędzie się w tym miejscu. (g)

Ostateczny wyrok w tej sprawie zapadnie w dniu 16 b.m. Pomiedzy PZB a ŁOZB zapadła umowa, że we wtorek Poznań ostatecznie zawiadomi łódzkie władze bokserkie o miejscu spotkania. (g)

SPORT ROBOTNICZY W WARSZAWIE.

Wydział sportowy OM TUR i RKS „Skra” organizują dnia 4 listopada na polach Mokotowskich w Warszawie, bieg na przełaj w konkurencji ogólnopolskiej. Dystans: juniorzy 1,500 mtr., kobiety — 1,000 mtr., mężczyźni 4,000 mtr. Start i meta przed lokalem OM TUR, Mokotowska 3.

Aby dać możność przygotowania się do tego biegu, te same organizacje urządzają dla swych członków biegi podobne dnia 28 października. (m.s.).

FERYNIEC OPUŚCIŁ MODLIN.

Jeden z czołowych biegaczy dystansowych WOZLA nie wystąpi już więcej w jego barwach, gdyż opuścił Modlin, otrzymując inny przydział służbowy.

HOLMES SCHODZI Z BIEŻNI.

LONDYN, (BBC). — Cyril Holmes, największy sprinter ostatnich czasów w Anglii wygrał 100 i 200 jardów w dzień „zamknięcia sezonu w Londynie”, osiągając 10 i 22,3.

— Teraz mogę już usunąć się ze sportu — powiedział mistrz Anglii i akademicki mistrz świata (Paryż 1937) — junior Allan Grieve, który przebiegł 100 y w 10,1, zastąpi mnie doskonale... Prócz niego na pierwszym miejscu w Europie będzie Donald Bailey, jeśli nie wyjedzie do Afryki Południowej.

Tak więc Holmes, zwany „człowiekiem w panamie” (kapeluszy z panamą zdejmując tylko przed biegiem...) rozstaje się z bieżnią. Jest to krótkodystansowiec najwyższej klasy. Jego rekordy życiowe na 100 m. i 200 m. wynoszą 10,5 i 21,2. Holmes wygrał w Paryżu na akademickich mistrzostwach świata podczas wystawy światowej 100 i 200 m.

Międzynarodowa premiera boks polskiego

8-ka reprezentantów Polski

Już tylko kilka dni dzieli nas od meczu Czechosłowacja — Polska, który odbędzie się w najbliższą niedzielę. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że organizacja meczu międzynarodowego w naszych dzisiejszych warunkach nasuwa ogromne trudności. Muszą to zrozumieć nasi goście czescy i z góry wybaczyć wszystkie niedociągnięcia.

Jeśli chodzi o ustalenie składu — to miał on być zafiksowany po dniu PZB. Rezultaty niedzielnych spotkań nie przyniosły jednak specjalnych rewelacji. Jedynie zmieniły sytuację w wadze muszej, w której zamiast Góreckiego ze Śląska będzie startować Czarniecki z Łodzi. Zmiana w zupełności usprawiedliwiona.

Tak więc skład będzie następujący: *musza Czarniecki (Łódź), kogucia Frankowski (Poznań), piórkowa Pella (Poznań) lub Zalewski (Bydgoszcz), lekka Vogt (Poznań), półśrednia Grądkowski (Katowice), średnia Pisarski (Łódź), półciężka Szymura (Poznań), ciężka Niewadził (Łódź).*

Eliminacja pomiędzy Pellą a Zalewskim odbędzie się w środę w Poznaniu. Co do niej mamy pewne zastrzeżenia, gdyż organizowanie tego rodzaju walk w ostatniej chwili, gdy w grę wchodzi osobiste ambicje zawodników, a wyczerpuje ich nerwy i naraża na kontuzje.

Jeśli chodzi o całość, to szkielec ósemki oparty jest na rutynowanych przedwojennych zawodnikach. Niestety w tej chwili jeszcze za wcześnie abyśmy mogli się posłużyć młodszym narybkiem. Skład nie budzi zastrzeżeń, jest on w tej chwili najlepszy na jaki nas stać. Jedynie może być poddana dyskusji obsada wag ciężkich, a więc Szymura raczej nadawałaby się do kategorii ciężkiej.

Kapitan związkowy znalazł się tu w sytuacji bardzo kłopotliwej. Dość powiedzieć, że nie mamy dziś w Polsce ani jednego wartościowego zawodnika w wadze ciężkiej. Smutne, ale prawdziwe! Stąd też wynika, że p. Suszczyński musiał robić eksperymenty.

Czortek spóźniony o tydzień... ...przybywa do Łodzi

Czortek, który był w Bydgoszczy reklamowany jako filar drużyny warszawskiej, w dniu projektowanego meczu na Pomorzu, znalazł się niespodziewanie w cyrku łódzkim wśród widzów spotkania Poznań—Łódź.

— Co pan tu robi?
— Przyjechałem popatrzeć na starych kolegów.

— A dlaczego nie do Bydgoszczy?

— Nie stanąłem do eliminacji, bo nikt mnie o nich oficjalnie nie zawiadomił, zresztą jeszcze nie rozpocząłem regularnych treningów. Mam zamiar dopiero wznowić zaprawę. Będę startował w kategorii piórkowej, a nie lekkiej — jakto, mylnie, o mnie podawano.

— Miał pan walczyć tydzień temu w Łodzi...?

— Istotnie, obiecałem, że przyjadę, ale rozchorowałem się na grype.

— Pańskie zamiary na przyszłość?

— Jeszcze nic nie wiem konkretnego, do dziś dnia nie mam pracy i nie jestem zgłoszony do żadnego klubu. (G)

"Teddy" Pietrzykowski, który przebywał w Oświęcimiu został przez Niemców ewakuowany do obozu pod Hamburgiem, gdzie ślad po nim zaginął.

ŚLĄSK MA ZAPEWNIŁĄ PRZYSZŁOŚĆ W BOKSIE

Obok piłki nożnej największą popularnością cieszy się na Śląsku boks. Powstało już szereg sekcji, a do najsilniejszych zaliczają się: Woj. Mil. KS Katowice, groźnym jego konkurentem jest ZZK Tarnowskie Góry, Siemianowiczanka, Baildon, Polonia Bytom, 27 Orzegów, Słavia Ruda i inne.

Poziom boksu podnosi się z dnia na dzień dzięki pracy trenera Sztydy. Szeregi zawodników wzrastają. Materiał jest bardzo obiecujący i wartościowy. Szybko wyraża się o swoich pupilkach z entuzjazmem i ma nadzieję, że Śląsk ma zapewnioną wielką przyszłość w boksie.

Baranowski w wadze ciężkiej jest narażony bez konkurencji tak, że o jego możliwościach trudno coś konkretnego powiedzieć. Z młodych zawodników już wkrótce usłyszymy o takich zawodnikach, jak w wadze muszej Zurze, w piórkowej Matlochu, czy w średniej doskonale zapowiadającym się Pawliczku.

Częste kontakty międzyokręgowe i szereg ciekawych i emocjonujących spotkań przyczynia się do stałego wzrostu zainteresowania.

(zm)

— Jeśli wystawię Szymurę — mówi on, — to mam pewną gwarancję zdobycia pewnych punktów w wadze półciężkiej. Jeśli Szymurę przesuną do ciężkiej — to może on w tej wadze przegrać, tak samo jak Niewadził w półciężkiej, gdyż nie jest to jeszcze rutynowany bokser i łatwo może mu się poślizgnąć noga.

Licząc się z tym, że i Czesi nie mają poważnego przeciwnika w wadze ciężkiej. Jeśli to nie będzie żaden as, to Niewadził, który musi być szybszy, ma również szansę. Łodzianin waży 77 kg i łatwo może zrobić wagę ciężką.

Tyle kapitan, a my dodamy, że należy wspomnieć o dość słabej formie Pisarskiego, ale przy rutynie tego zawodnika jesteśmy pewni, że jeśli solidnie potrenuje przez tydzień — to stawi się na ringu w pełni sił.

Grądkowski nie stanął na meczu Śląsk — Kraków, przypuszczalnie oszczędza się przed spotkaniem z Czechami. Dobrze robi, gdyż musi swą nogę doprowadzić do porządku po kontuzji jaką odniósł na meczu ze Strużyną.

Reprezentacja Warszawy... czy BOS?

przeprawa w Bydgoszczy 6:10

BYDGOSZCZ, 14.10. tel. wł. W ramach dnia PZB odbyły się w Bydgoszczy zawody bokserskie między reprezentacją Warszawy i Pomorza. zakończono zwycięstwem Pomorza w stosunku 10:6.

Przed rozpoczęciem walk zawodnicy otrzymali od gospodarzy srebrne żetony i 4 dyplomy pamiątkowe.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco: Waga musza: Patora (W) wygrywa na punkty z Szulcem (P). Waga kogucia: Józwiak (P) wygrywa na punkty z Szatkowskim. Waga piórkowa: Zalewski (P), po najładniejszej walce dnia, wygrywa na punkty z Małeckim (W).

Waga lekka: Rinke (P) wygrywa przez k. o. w pierwszej minucie z Chylińskim (W). W walcie tej miał wystąpić Czortek, który jednak do Bydgoszczy nie przybył. Waga półśrednia: Majewski (W) remisuje z Pietraszkiewiczem (P). Waga średnia: Nowakowski (W) remisuje z Szymankiewiczem.

Waga półciężka: Bednarek (P) po ładnej walce, wygrywa na punkty z Kupecem (W). Waga ciężka: Drabkowski (W) wygrywa w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. z Pietrachem (P).

Jak nas informuje z Warszawy, pięściarze stołeczni występowali w Bydgoszczy nie jako reprezentacja, ale jako zespół BOS-u. Niemal w przeddzień zawodów przedstawiciele BOS-u oznajmili w WOZB, iż nie mogą dać swych zawodników. Nadto Czortek nie stawił się na eliminację, a Łukasiewicz zachorował. W tych warunkach Warszawski Związek nie mógł wystawić drużyny pod nazwą reprezentacja Warszawy i wystąpił do Bydgoszczy depeszą odwołującą zawody.

Oczywiście skandal. Skandalem jednak jest, że w porę nie zorientowano się, że Warszawa w tej chwili nie jest jeszcze w stanie wystawić ósemki i w ogóle zgodziła się na tego rodzaju mecz i to z poważnym przeciwnikiem. PZB popełnił również błąd, gdyż mógł wyznaczyć Warszawie słabszego przeciwnika jak chociażby Kraków. Śląsk natomiast byłby godniejszym rywalem dla Pomorza.

B e k triumfuje w Krakowie

KRAKÓW, 14.10. (tel. wł.). Odbyły się tu zawody kolarskie na torze przy udziale łodzian: Beka, Leśkiewiczów i Pietraszkowskich. Ze strony Krakowa startowało 13 zawodników, na czele z Dąbrowskim i Motyka.

Pierwsze skrzypce grał Bek. Jest to dziś chyba najlepszy zawodnik polski. Jego czasy stoją na poziomie europejskim.

W finale wyścigu torowego, na ostatnim 200 m Bek uzyskał czas 12,6, a w przedbiegu miał nawet 12,5. Pobili on Dąbrowskiego, Leśkiewicza i Słoninę.

W biegu na 20 okrążeń 1) Pietraszkowski II — 15:40,4, 2) Motyka, 3) Pietraszkiewicz I.

Wyścig na 5 okrążeń toru II kl. wygrał Kekus (zawodnik ten ma 17 lat).

Bieg drużynowy na 10 okrążeń toru wygrywa zespół łódzki w składzie: Bek, Pietraszkowski II, Leśkiewicz I, Leśkiewicz II w czasie 6:54, 2) Kraków w składzie Dąbrowski, Słonina, Motyka, Śmiechowski 7:24.

Wyścig amerykański na 20 okr. toru 1) Bek, Leśkiewicz I, 2) Pietraszkowski I i II, 3) Dąbrowski, Motyka, 4) Leśkiewicz II, Banaszek.

(h)

Pisząc o meczu nie podobna zapomnieć o 9-tym naszym reprezentancie, którym bez wątpienia będzie doskonały sekundant Feliks Sztam. Gdy on znajdzie się w narożniku, szanse naszej drużyny wzrastają o 50 procent.

K. Gryżewski

Śląsk gromi Kraków 13:3

KRAKÓW, 14.10. (tel. wł.) — Mecz bokserski Śląsk — Kraków zakończył się spodziewanym sukcesem Ślązaków w stosunku 13:3. Niedzielne spotkanie wykazało, że Kraków w dalszym ciągu pozostaje w tyle za innymi ośrodkami pięściarskimi i szkolenie w tym sporcie pozostawia tam jeszcze wiele do życzenia.

Na poziomie stały tylko dwie walki Komuda — Wnęk oraz Wiedeman — Pieniążek. Inne spotkania na skutek zbyt wielkiej różnicy w klasie zawodników, nie przedstawiały sportowej wartości.

Sędzia ringowy p. Moskal, od czasów przedwojennych nie poczynił postępów i w dalszym ciągu niezbyt orientował się w przepisach pięściarskich. Na szczęście

korygował jego błędy przedstawiciel PZB p. Zaplatka.

W wadze muszej poprawił formę, znokautował w 3-ej rundzie Mikołajczyka (K).

W kogucie Nowicki (K) wygrał zupełnie wyraźnie z Moczą. Ślązak walczył bardzo chaotycznie, nie wprowadzając zupełnie do akcji swej prawej. Zdaje się, że jest to już labędy śpiew tego zawodnika.

W piórkowej Różański (Ś) zremisował z Piszczakiem (K). Ślązak wystartował doskonale i wygrał pierwszą rundę przynajmniej w stosunku 20:17, ale w dwu następnych zupełnie opadł z sił i kładł się na swym przeciwniku, nie umiając utrzymać go na dystans. Różański czynił wrażenie zawodnika, który zupełnie zaniedbał sprawę. A szkoda, bo bokser ten na początku sezonu zapowiadał się bardzo dobrze.

W lekkiej Komuda (Ś) wypunktował Wnęk. „Warszawski Ślązak” znów dochodzi do formy, ale szkoda, że tak późno, być może — jeśli by nie zaniedbał boks, dziś byłby kandydatem do reprezentacji. Dziś ciosy Komudy znów odzyskały szybkość, a repertuar ich jest coraz bogatszy.

W półśredniej Bielski (Ś) wygrał z Jabłońskim. Walka chaotyczna, a krakowianin walczył nieczysto.

W średniej Strużyna (Ś) w drugiej rundzie znokautował Matulę (K). Strużyna i tym razem występował w roli „maszynki do bicia” i przeprowadził chaotyczną walkę. Matuła trzymał się początkowo dobrze i nawet punktował, otrzymuje jednak niespodziewany cios, który go zwała na deski.

W półciężkiej spotkało się dwu przedwojennych bokserów Wiedeman (Ś) — Pieniążek (K). Zwyciężył Ślązak. Wiedeman zupełnie dobry, operował dyscypliną i nieźle stopował ciosy Pieniążka. Wszystkie rundy wygrał różnicą 1-2 punktów.

W ciężkiej Jasiulik (Ś) miał za przeciwnika zupełnie surowego Odzieńca (K), który to stawia pierwsze kroki na ringu. W pierwszej rundzie zawodnicy badali się, a w drugiej hak ślązaka kończył walkę.

Widzów 1000 osób — tyle ile zmieściła sala mogła pomieścić.

Zm.

BOKSERZY PIÓRKOWY PRZEGRYWAJĄ W RADOMIU

W sali kina „Wista” w Radomiu odbyły się rewanżowe zawody bokserskie pomiędzy rob. KS Broń i Concordia z Piotrkowa. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem radomian w stosunku 10:2. Jedynie zwycięstwo dla Piotrkowa w wadze średniej odniósł Kijewski — wypożyczony z Łodzi.

(szt.)

Poznań zwycięża Łódź

(Dokończenie artykułu ze str. 1-szej)

DWA REMISY

W 1-ej półśredniej Rychtelski remisuje z Sekiem. Walka miała przebieg typowy remisowy, ale poznańczyk otrzymał dwa ostrzeżenia za trzymanie i z tego powodu należała mu się przegrana. Przecież ostrzeżenia nie rzuca się tylko na wiatr, ale mają one wpływ na punktowanie.

Rychtelski jak zwykle opanowany nerwowo, walczył ostrożnie, może nawet zbyt ostrożnie i dlatego mecz jego nie wypadł zbyt efektywnie. Początkowo dobrze chodził w ringu, ale z każdą minutą stawał się coraz sztywniejszy. Zresztą od tego młodego zawodnika nie czas jeszcze zbyt wiele wymagać. Sek walczył ambitnie i starał się narzucić inicjatywę.

Po ogłoszeniu wyroku tego meczu nastąpił gorący sprzeciw publiczności, która nie chciała dopuścić do dalszego prowadzenia spotkań.

Może dlatego w następnej parze padł znów werdykt remisowy, choć tym razem poznańczyk Jarecki zasłużył na wygraną, gdyż po dwu rundach wyrównanych, Durkowski na finiszu opadał z sił i przegrywał wyraźnie starcie. Gdyby Durkowski umiał bić lewym prostym niewątpliwie miałby większe szanse na wygraną.

W średniej Pisarski nie miał swego najlepszego dnia; był zbyt wolny w swych akcjach, które rwały się co chwile i nie miały ciągłości. Jak twierdzi Pisarski, nie był on do tego spotkania należycie przygotowany. Pisarskiemu możemy jeszcze zarzucić, że nie krył się dostatecznie. Sobczak dał z siebie wszystko i na tle groźnego przeciwnika wypadł zupełnie dobrze. W każdym razie łodzianin wygrał walkę zupełnie wyraźnie.

EKONOMIA SIŁ SZYMURY

Wreszcie Szymura wypunktował Niewadziła. Stary lis oszczędzał się wyraźnie przed meczem z Czechosłowacją i miał zupełną rację,

zważywszy, że i jego rywal za tydzień stanie na ringu przeciw zagranicznym gościom.

W pierwszej rundzie „dyszle” Szymura nie są zbyt mocne, tak że Niewadził blokuje je dość dobrze. Z biegiem walki uwidocznia się coraz większa przewaga poznańczyka, który trafia częściej i celniej. W trzeciej Niewadził stara się atakować, ale nadziewa się na kilka kontr. Szymura wówczas zwiększa tempo oraz wzmacnia siłę swych uderzeń. Niewadził coraz bardziej słabnie i wyraźnie przegrywa.

Kazimierz Gryżewski

CO MÓWIĄ PO MECZU...

Sekundant drużyny poznańskiej Wodniakowski:

— Jarecki wygrał walkę, inne wyniki uważam za słuszne. Pisarski nie wypadł tak jak po reprezentancie Polski należało się spodziewać. Dziwię się, że nie walczył czysto.

Sekundant drużyny łódzkiej Konarzowski:

— Wynik ogólny uważam za „naciągany” dla Poznania. W w. koguciej zwycięstwo należało się Pawlakowi. Uważam również za pokrzywdzonego Marcinkowskiego.

— Rewelacja „był dla mnie Czarniecki, — mówi kapitan związkowy PZB Suszczyński — uważam go dziś za najlepszego zawodnika wagi muszej w Polsce. Z zawodników podobał mi się Rogalski.

Jeśli chodzi o werdykt sędziego, to uważam, że Rychtelski wygrał z Sekiem, gdyż dwa ostrzeżenia musiały zaważyć na losach walki.

Kr.

Józef Ciszewski niezwykły jubilat piłkarstwa polskiego

Gdy się obserwuje mecz z trybuny, trudno twierdzić, że ten żywo poruszający się po boisku piłkarz jest dzisiejszym jubilatami. I to nie było jakim, gdyż mającym za sobą pełnych 25 lat gry w piłkę nożną.

Przyglądamy się uważniej: tak, to podanie, ta główka, ten stoping — mówią jednak same za siebie. Autorem ich może być tylko gracz, który przeszedł wszystkie stopnie wtajemniczenia piłkarskiego, aż do wielokrotnego udziału w reprezentacjach państwowych.

Przedstawiamy go: Józef Ciszewski, urodzony i pielegnowany w Cracovii, syt sławy i rozgłosu w Legii, przeżywający drugą młodość w Polonii, której wyszkolił sporą paczkę juniorów. Bo trzeba wiedzieć, że p. Józef jest też prawdziwym, dyplomowanym (CIWF) profesorem fachu sportowego, uosobieniem nowoczesnego typu instruktora, który czerpie doświadczenie z własnych przeżyć boiskowych, a nie — tylko z sali wykładowej i książek.

Namówił mnie do Cracovii Józef Nawrot, w roku 1920-tym, na Błoniach. Po trzech latach awansowałem już do I-ej drużyny klubu najlepszego wówczas w Polsce i znanego w Europie.

Tegoż roku wziąłem udział w słynnej wyprawie Cracovii do Hiszpanii, a w roku 1925 włożyłem po raz pierwszy koszulę z Orłem Białym, w Helsinkach i Tallinie.

W okresie 1925 — 1931 jestem stale w Warszawie, gdzie studiuję i kończę CIWF, a równocześnie gram z Nawrotem i Łanką w Legii. Nasza trójka ataku zdobyła sobie wielką sławę w całej Polsce.

Rok 1932-gi zastaje mnie znów pod Wawelmem. Powracam do Cracovii na 4 lata i przy czyniam się do zdobycia przez klub mistrzostwa Polski.

Od roku 1935-go przenoszę się już na stałe do stolicy, aby zasilić drużynę „czarnych koszul”, której do dziś pozostaje wierny.

Podczas okupacji inicjuję mistrzostwa piłkarskie Warszawy, oraz trenuję różne drużyny, sam grając w nich niejednokrotnie.

Dwa wydarzenia meji międzynarodowej kariery utkwiły mi specjalnie w pamięci.

Pierwsze, to mecz niemal o północy, przy świetle reflektorów, na B. Nar. 1933 r. w Hadze, ze znaną drużyną „Zwaluwen” (Niebieskie Jaskółki). Wynik 4:3 dla Krakowa, a ja strzeliłem z lewego skrzydła dwie bramki.

Drugie — to mecz... Jugosławia — Czechosłowacja w Pradze (1928 r.). Zwyciężyła pierwsza 3:1. Jedną bramkę strzelił Polak Ciszewski, który zasilił (za zgodą przeciwników) drużynę Jugosławii.

Dziękujemy młodemu jubilatowi za wspomnienia i życzymy dalszej owocnej pracy w sporcie polskim.

M. St.

Na stadionach Łodzi

ZZK zdobywa puchar wicewoj. Szudzińskiego

W niedzielę rozegrano dwa ostatnie spotkania z cyklu rozgrywek finałowych o puchar wicewojewody Szudzińskiego. W Piotrkowie LKS grał z Concordią, a w Łodzi ZZK zmierzył swe siły z Lechią tomaszowską, zwyciężając gości 9:1 (3:1).

Spotkanie łódzkie nie należało do ciekawych. Padający deszcz uczynił boisko tak śliskie, że gracze nie zawsze mogli się utrzymać na nogach. Drużyna kolejarzy pod każdym względem górowała nad zespołem gości.

Bramki dla kolejarzy strzelili Lewandowski 4, Koczewski 3, Rzemigala i Korporowicz po 1.

Dla Lechii honorowy punkt uzyskał Omonkowski. Sędziował Szumlak.

LKS — CONCORDIA 7:1

Piotrków 14. IX. tel. wł. W rozgrywkach o puchar wicewoj. Szudzińskiego LKS pokonał Concordię 7:1.

ZJEDNOCZONE — LEN 8:1 (2:0)

W spotkaniu towarzyskim Zjednoczone pokonało zespół dolno-śląski Len 8:1 (2:0).

Bramkami podzielili się Jankowski 3, Tumas I 2, Tumas II 2, oraz Redel. Publiczności 200 osób.

ZZK — JEDN. ARMII CZERWONEJ 9:1 (3:1)

Dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej po raz pierwszy oglądaliśmy w Łodzi piłkarzy sowieckich. Na stadionie LKS-u reprezentacja Jednostki Armii Czerwonej stacjonującej w Łodzi zmierzyła swe siły z Zespołem Kolejarzy K. S. ZZK.

Drużyna łódzka pod względem technicznym i taktycznym znacznie przewyższała wojskowych, u których na uwagę zasługiwał tylko bramkarz, mający kilka zagrań (zwłaszcza jedną robinzonadę) na poziomie ekstraklasy.

Polonia sięga po mistrzostwo stolicy

Polonia — Syrena 5:1 (2:0) Legia — Grochów 12:2 (6:1)

WARSZAWA, 14.10. (tel. wł.). Nie bez słuszności można twierdzić, że wyniki ostatniej niedzieli przyniosły rozstrzygnięcie w piłkarskich mistrzostwach Warszawy. Polonia, prowadząca dwoma punktami przed Syreną musiałaby przegrać ostatni mecz z Legią 5:0, a jednocześnie Syrena w takim samym stosunku pokonać Grochów, aby przy równości punktów uzyskać lepszy stosunek bramek, decydujący o tytule. Z przebiegu ostatnich meczów nie zanosi się na to.

Wprawdzie Grochów jest obecnie bez formy i rekordy można na nim stawiać, Polonia jednak rozporządza zbyt silną de-

fensywą, by typować tak smutny dla niej wynik spotkania z Legią. Kondycyjne braki Grochowa ujawniły się bardzo wyraźnie na śliskim terenie. Atak był najlepszą linią drużyny, tyły natomiast nie potrafiły nawet przez moment nawiązać walki z dobrze dysponowanym przeciwnikiem. Turowcy wzięli w trójkąty kombinacyjne Legionistów, ogrywani bez miłosierdzia krótkimi podaniami, potracili głowy i przesławne lanie stało się faktem. Legia, wzmożona częstochowskimi akwizycjami przedstawia się dobrze, aczkolwiek uzyskane zwycięstwo było głównie zasługą dawnych graczy — Szymańskiego

i Górskiego. Nowi uzupełnili braki. Atak jest teraz wyrównany. Równy pod względem stylu, mniej pod względem kondycji. Gra jest płynna, interesująca i prowadzona z pewną myślą kombinacji. Do obiektywnej oceny Legii brak jeszcze danych. Pomoc jest w niej najsłabszą linią.

Bramki strzelili: Górski 5, Szymański 6, Cyganek 1, dla Grochowa Siekora i Szul.

Miedzy Polonią a Syreną stosunek sił był bardziej wyrównany. Syrena dość często zagrażała Polonii, lecz atak jej nie umiał sobie wyrobić pozycji do strzału. Mecz stał zresztą pod znakiem starej, przedwojennej klasy. 25-letni jubilat Ciszewski grał między Odrowążem a Kisieliskim, z drugiej strony w bramce Polonii złożył bilet wizytowy weteran Wypijewski. Miło było oglądać piękne zagrania tych gwiazd, jednakowoż wkład ich w całość walki o dwa punkty nie był zbyt duży. Mecz niemal rozpoczął się golem, zdobytym przez p. Ciszewskiego głową po kornerze. W 30-ej min. jubilat strzela drugą bramkę, poprawiając przytomnie daleki strzał Stankusza. Po przerwie zdobywa znów z poprawki. Odrowąż trzecią bramkę, lecz wszystkie te gole należały raczej do przypadku. Dopiero gol Stankusza z podania Odrowąza i ostatni z przeboju Odrowąza były wypikiem ładnej kombinacji. Odrowąż wykazał, że znów wraca do dawnej formy. Dla Syreny zdobył bramkę Wypijewski niespodziewanym strzałem. W Polonii wybiła się pomoc, której gra zadecydował o wyniku. Na wysokości zadania stała również obrona. W drużynie Syreny nikt nie wznosił się nad przeciętność, toteż jej porażka jest zasłużona, choć wynik może być wysoki. Mecz toczył się na śliskim terenie, co tłumaczy wysokie rezultaty spotkań. Pierwsze zawody prowadził ob. Goldman, drugie ob. Romanowski.

Dr. St. Mielech

Następny numer
„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”
ukaze się
w czwartek rano
jako wkładka do tygodnika
„MŁODZI IDĄ”

Sensacyjna porażka „Wisły”

Warta wygrywa 4:2

POZNAŃ, 14.10. (tel. wł.). — Zwolennicy piłkarstwa mieli nieładną emocję. Występ krakowskiej Wisły, którą uważa się obecnie ogólnie za nieoficjalnego mistrza Polski, zgromadził około 7.000 widzów. Nie mieli oni powodów do narzekania, mimo nieprzyjemnej pogody. Stali się świadkami interesującej walki, która w rezultacie przyniosła sensacyjne zwycięstwo poznańskiej Warty w stosunku 4:2 (3:0).

Wynik przesądzony był już w pierwszej połowie. Warta grała bardzo ambitnie i zwyciężyła zasłużenie. Doskonale spisywało się trio obronne: Wajtyniak, Dusik, Weiss. Bardzo dobrze prezentowała się również pomoc. Atak mniej równy, był jednak dostatecznie agresywny, by wywalczyć zwycięstwo. W ataku wystąpił Twórz (były reprezentacyjny obrońca przyp. red.) na łączniku i na środku. Znaczący brak kondycji, poza tym jednak przedstawia się dobrze i będzie na pewno dla drużyny swej poważną podporą.

Wisła, mimo kłeski, podobała się. Grała ładnie, przyjemnie, dobrze kombinacyjnie, jednak zawodziła strzałowo. Nie mogła sobie poradzić z dobrze kryjącymi Warciarzami. Po

przerwie miejsce Jurowicza w bramce zajął Smolarek.

Bramki dla Warty zdobyli: Gendera 2, Twórz 1, Smolarek 1; dla Wisły: Gracz i Kolut. Sędziował p. Dabert.

Oprócz powyższego spotkania odbyły się mecze o mistrzostwo kl. A, w których Warta (rez.) pokonała KKS Rawicz 4:0; Dąb - Luboński 3:2; KK Leszno — San 3:1; KKS Kościan — HCP 3:1.

10.000 piłkarzy na Śląsku

rusza do walki o tytuły

Katowice, 14.10. tel. wł. W niedzielę 14 października br. rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Śląska we wszystkich klasach. Po rozgrywkach eliminacyjnych podzielono wszystkie drużyny na trzy klasy A, B i C.

W skład klasy A wchodzi 20 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Do pierwszej grupy zaszeregowano Ruch — Chorzów, Śląsk — Świętochłowice, Polonia — Bytom, Naprzód — Janów, Siemianowiczanka, Polonia — Piekary, Kostuchna, Ligocianka, Kopalnia — Rymer i RKS Oświęcim.

W skład drugiej grupy weszły: Kopalnia — Ema, Pogoń — Katowice, Naprzód — Lipiny, AKS — Chorzów, Wyzwolenie — Michałowice, Baildon — Katowice, Woj. Mil. KS Katowice, KSZZK — Katowice, Łagiewniki, Kopalnia Brzeszcze.

Do B klasy podzielonej na cztery grupy wchodzi 34 drużyny. Do klasy C zaszeregowano 34 drużyny. Tak więc w mistrzostwach Śląska bierze udział razem 88 drużyn.

W liczbę tą nie wchodzi kluby Śląska Opolskiego, gdzie podokreśl jest dopiero w stadium organizacji i gdzie powstało już około 50 klubów. Podokreśl bielski i rybnicki mają swoją klasę B i C tak że razem w rozgrywkach o mistrzostwo tytuły we wszystkich grupach i klasach brać będzie udział około 200 drużyn. Mistrzostwa przeprowadzane są systemem dwurundowym i runda letnia i druga wiosenna.

Na tak wielkiej ilości klubów i bogatym materiale ludzkim opiera Śląsk swoje nadzieje na szybkie odrodzenie piłki nożnej i nawiązanie tradycji przedwojennych. 200 klubów to razem z rezerwami i drużynami juniorów czyni imponującą cyfrę około 10.000 piłkarzy. Z tak wielkiej liczby zmontuje się na pewno na rok przyszły silna i stojąca na pewnym poziomie jedenastka reprezentacyjna, która nie będzie zmuszona tak często jak w bież. roku przeżywać gorzkie porażki.

Pierwsze rozgrywki dały następujące rezultaty:

BRATISLAVA ZAMIAST SPARTY?

KRAKÓW, 14.10. (tel. wł.). — Zapowiedziany na 28 b.m. przyjazd Sparty praskiej nie dojdzie do skutku. Miejsce prażan zajmie znana drużyna słowacka Bratislava, która rozegra spotkanie z Wisłą, a możliwe, że w dzień wcześniej z Cracovią. Organizatorowie czynią starania, by doprowadzić do skutku wizytę Sparty.

Na 21 b.m. zapowiedziane są ostatecznie „derby” lokalne Cracovia — Wisła (A co z przyjazdem Cracovii do LKS? przyp. red.) (hb).

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA

Katowice, 14. 10. (tel. wł.). Trzecia niedziela rozgrywek o mistrzostwo Zagłębia przyniosła następujące wyniki: Czarni-Sosnowiec — AKS-Nisko 2:1; RCKS — RKS Sosnowiec 2:0; TS Dąbrowa — Przyszłość 5:4; Zagłębie — RKS Będzin 2:1; RKS Grodziec — Cyklon 5:0.

W tabeli prowadzą Czarni-Sosnowiec przed Zagłębiem i RCKS.

NA BOISKACH WARSZAWY

Elektryczność — Sparta 3:2 (1:2). Mecz ten, zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej, bardziej zdecydowanej. Mokre boisko uwydatniło braki techniczne obu drużyn. W przedmeczach rezerw Sparta wygrała 3:1.

Okecie — Orzeł 3:2 (2:0). Odmiłodzona drużyna Okecia odniosła sześciu zwycięstwo. Okecie nie wytrzymało tempa i dopiero w ostatnich minutach zapewniło sobie zwycięstwo. Wyrczła się lewa strona napadu i Napiórkowski. Sędziował p. Wojno-Szydorowicz. Na meczu obrońca Okecia J. Napiórkowski obchodził jubileusz 600 meczu w barwach drużyny.

I ARMIA — WKS LEGIA

W środę na stadionie WP w Warszawie gra Legia z mistrzowskim zespołem I Armii. Górkarz, bramkarz z Grochowa, uległ złamaniu obojczyka u lewego ramienia i musiał na kilka minut przed końcem zawodów opuścić boisko. Zastąpił go obrońca i Turowcy grali w 10-ciu.

Przed meczem Polonia — Syrena odbyło się na boisku uroczyste złożenie powinszowań jubilatowi Ciszewskiemu. Przedstawiciele Syreny wręczyli mu bukiet żywych kwiatów. (P)

WARSZAWA — GRODZISK 3:2

Repr. Stolicy rozegrała w Grodzisku, w drodze powrotnej ze Śląska, mecz z Pogonią. Gra ładna, ale zmęczenie gości pozwoliło gospodarzom zdobyć (błędy Bornera) dwie bramki przed przerwą. W drugiej połowie w bramce zagrał Burkacki. Atak Warszawy strzelał skuteczniej i przez Mordarskiego (2) i Górskiego zdobył 3 bramki.

Sędzia ob. Nowakowski (M.S.).

PIŁKA NOŻNA W OKR. KRAKOWSKIM

KRAKÓW, 14.10. (tel. wł.). — Piłkarstwo krakowskie stało pod znakiem rozgrywek eliminacyjnych, które odbywały się na terenie całego okręgu.

W samym Krakowie na pierwszy plan wybiła się spotkanie dwu liderów grupowych: Cracovia pokonała Podgórze 3:1 (2:1). Cracovia wystąpiła w komplecie z węgierskim nabytkiem — Petrosim na prawym łączniku. Gra stała na dość dobrym poziomie. Zwycęstwo zasłużone.

W Jaworznie zanotowano sensację. Miejscewa Victoria pokonała Chelmek 4:1, który jest liderem swojej grupy.

W Tarnowie Tarnovia zwyciężyła Okocimsk K.S. 3:0 (2:0).

W Bochni Bocheński K. S. wygrał z Mil. K.S. 4:2 (1:2). (hb).

GLIWICE PRZEGRYWAJĄ W RADOMIU

Radom, 14. 10. (tel. wł.). W sobotę 13 bm. odbyły się zawody piłkarskie, w których RKS Broń zwyciężył ZZK Gliwice w stosunku 5:1 (2:0). U gospodarzy wyróżnił się Niewiadomski i Jakowienko. Sędziował ob. Fomina. (szt)

Wojna leczy artrytyzm

Paryż szuka emocji... i zburzonych domów

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“)

Paryż w październiku.

Paryżanie przeceniają tragiczne chwile odjazdu niemieckiego okupanta. Dla nas, którzy znamy obecną Warszawę, żale paryskie na widok kilkunastu zburzonych willi w Colombes, jest raczej śmieszny niż tragiczny. Ale oni myślą inaczej.

Z niepokojem, czy wielkie zawody Francuskiej Federacji Atletycznej wypadną dobrze, czołowe postacie sportu paryskiego, kroczyły na słynny olimpijski stadion w Colombes teatralnymi ruchami wskazując zniszczone od granatów domy...

Słany stadion pochłonął żądnych emocji 18 tysięcy widzów — wśród których dostrzeżliśmy kierownika paryskiego sportu, sympatycznego Chayoux i wszystkich prezesów związków sportowych. Wśród tego zanego grona opiekunów sportu, najrozmowniejszy był prezes paryskiej federacji bokserskiej Reich, który niedawno wrócił z Londynu, gdzie starał się reaktywować międzynarodową organizację boksu.

Po walkach zapasniczych i uczczeniu pamięci „nieśmiertelnego des Langrange'a", odbył się sensacyjny bieg na 1000 m, zakończony zwycięstwem Szweda Sinkwista przed najlepszym obecnie średniostansowcem Francji, Marcelim Hansenne. Paryżanie swymi oklaskami dowiedli, że znają się rzeczywiście na fair play'u.

Drugą sensacją Paryża, był ostatnio rozegrany wyścig kolarski „dokoła Paryża". Zwyciężył Belg Andre Preters, mający na swym koncie już 10 sukcesów kolarskich.

Belgowie starym zwyczajem i tym razem dali lekcję kolarstwa. Trener Danguillaume, zajął dopiero 4-e miejsce za Belgiem Pieters, Mouenhout i Schotte. Ośmiu

spośród 13 Belgów znalazło się wśród 16 pierwszych...

W Paryżu bawił ostatnio jeszcze jeden Belg... nie mniej słynny od swych rodaków kolarzy. Dziennikarze mieli nielada żer, zwłaszcza, że znany dobrze w Polsce belgijski „crack" lubi udzielać informacji o swoich zamiarach na przyszłość.

Józef Mostert włożył z powrotem pantofle z kołkami i pragnie jak najszybciej dać znać o swych wynikach.

— Zimą spędzę w Szwecji — oświadczył Paryżowi wielki biegacz — będę odbywał niekończące się wycieczki narciarskie z Arne i Bertillem Andersonami, Ake Johnsonem i Fillmonem, moimi dobrymi przyjaciółmi z Hellas-Klubu. Klimat szwedzki jest najlepszy dla lekkoatlety, więc po takim odpoczynku mam nadzieję osiągnąć również dobrą formę jak w roku 1939, kiedy to odniosłem 18 zwycięstw.

Warto tu przypomnieć najlepsze czasy Mosterta: trzy czwarte mili — 3.0.4 w 1937 biegnąc z Ladoumegue'em (ówczesny rekord świata); 1000 m — 2.27.2 min., 2 km — 5.14.4 min. (czwarty wynik na świecie).

Poza wielkimi biegaczami szwedzkimi Mostert upatrzuje w Anglika Woodersona swego wielkiego konkurenta, natomiast Francuza Hansena wydaje się nie doceniać. Wooderson, jest zresztą w Paryżu osobistością niezwykle popularną. Znają go tu nie tylko w kostiumie sportowym, ale i w mundurze wojskowym. Słynny jest jego dowcip, że „wojna leczy artrytyzm". Wooderson rzeczywiście pozbył się ostrego artrytyzmu, który zmusił go do przebywania rok w łóżku przez... dwuletnią służbę w wojsku.

Futbol pasjonuje oczywiście wszystkich. Beniaminkiem jest obecnie młoda drużyna Gens, która ostatnio wygrała z Lille 3:1. Beris

CDKA zdobywa puchar ZSRR

MOSKWA, 14.10. W dniu dzisiejszym na stadionie Dynamo odbył się finałowy mecz o puchar ZSRR.

Spotkanie dwu czołowych zespołów piłkarstwa radzieckiego wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że Dynamo zdobywając mistrzostwo, przegrało ostatni swój mecz właśnie z piłkarzami Czerwonej Armii i pałało żądzą rewanżu. Chwalebny ten zamiar nie powiódł się.

Drużyna „Centralnego Domu Krasnyj Armii" potwierdziła ponownie swą wysoką klasę, bijąc przeciwnika w stosunku 2 : 1. Mecz był pełen dramatycznych napięć. Osiągnęły one punkt kulminacyjny z chwilą gdy Dynamo nie zdołało wyzyskać rzutu karnego i ostro strzelona piłka odbiła się od po-

przezki. Był to — jak się okazało — moment przełomowy, który zdecydował o wyniku spotkania, któremu przyglądało się ok. 70.000 widzów, witając z uznaniem sukces CDKA.

Po zakończeniu spotkania odbyła się na boisku uroczystość wręczenia Dynamowcom przechodniego sztandaru mistrza ZSRR a CDKA pucharu Związku Radzieckiego, który w myśl tradycji przeszedł z rąk do rąk każdego gracza zwycięskiej drużyny. Przy okazji tej przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Romanow wygłosił przemówienie, składając piłkarzom życzenia i życząc owocnej dalszej pracy.

Uroczystością tą oficjalny sezon piłkarski w ZSRR został zamknięty.

Z całego Kraju

SZERMIERZE PRZED SEZONEM

Szermierka na Śląsku cieszy się nienotowanym dotychczas zainteresowaniem. Przez salę Miejskiego Ośrodka WF przewija się podczas treningów kilkuset ćwiczących. Trenerem, organizatorem i duszą jest olimpijczyk, jeden z naszych najlepszych szermierzy dr Nawrocki.

Istnieją już dwie zorganizowane sekcje przy Woj. Mil. KS i przy Pogoni katowickiej. Z przedwojennych zawodników oglądamy, Soblika, Karwickiego, Herisza, z pań: Nawrocką, Popławską i wiele innych.

Szybki rozwój tego sportu przyczyni się niewątpliwie do nawiazania do wspaniałych przedwojennych tradycji naszych doskonałych szermierzy. Projektowane mecze w szabli, szpadzie i florecie z Krakowem którego asem czołowym jest nadal Segda. (zm)

PORAŻKA MISTRZA SIEDLEC

W niedzielę 14 bm. na rozmołwym boisku i przy deszczu KS Radomianka pokonała WKS Siedlce 5:0 (3:0). Radomski zespół technicznie

lepszy we wszystkich liniach. W drużynie siedleckiej zasługuje na wyróżnienie środkowy napastnik Pietrzak i bramkarz Szymański, który uchronił drużynę od większej porażki. Sędziował p. Bukowski jak zawsze dobrze. (szl.)

BIEG CZYNU MŁODYCH

Katowice, 14. 10. (tel. wł.). W biegu „Czynu Młodych" startowało 35 zawodników. 20 w kl. seniorów i 15 młodzików.

W kl. starszych na 4000 m zwyciężył Juszek w czasie 16:35 przed Gmyrkim. W klasie młodszych na 2500 m Zatoń w czasie 6:34.2 przed Gabrysiem. (zm)

LEKKOATLETYKA WŚRÓD HARCERZY. KRAKÓW, 14.10 (tel. wł.). W Krakowie odbył się mistrzostwa lekkoatletyczne klubu Harcerskiego. Z wielką radością musimy stwierdzić, że na starcie stanęło 120 młodych zawodników. (h)

POŁONIA BYTOM MONTUJE SEKCJE PŁYWAČKĄ

Najruchliwszy klub Śląska Opolskiego Polonia — Bytom zmontowała silną sekcję pływacką, w której obok zawodników mniej znanych widzimy takich Klimko i Boberowę ze Lwowa oraz mgr. Chome z Krakowa.

POZNAŃ — WARSZAWA W PILCE NOŻNEJ

Dnia 21 bm. przybywa do Warszawy reprezentacja Poznania dla rozegrania meczu na PCK z reprezentacją stolicy. Po niedzielnych dwu meczach WOZPN powinien wystawić skład inny, niż przeciw Śląskowi, a mianowicie: tyły i pomoc z Polonią, tj. Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Kopeć, Brzozowski, Malaczewski, oraz atak: Gawałewicz, Górski, Borowiecki, Odrowąż, Cyganek. Odrowąż wyraźnie wraca do formy, a Cyganek musi być wypróbowany na skrzydle, które jest bodaj jego właściwą pozycją. (MS)

F.I.F.A. gotuje się do obrad

Jak donosi agencja Polpress w przyszłym miesiącu odbędzie się zebranie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA), która ma swą siedzibę w Zurychu. Wedle Polpressu na porządku dziennym zmiana przepisów proponowana przez angielskie amatorskie federacje piłkarskie.

Szczegółowo nie bardzo rozumiemy o co chodzi. O ile nam wiadomo cztery angielskie Federacje (amatorskie i nieamatorskie) Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii Półn. wystąpiły na długo przed wojną z FIFA i nic nie słyszeliśmy, by wyraziły zamiar powrotu. Mało jest prawdopodobieństwa, by uczyniły to podczas wojny, kiedy FIFA była raczej pod kontrolą Niemców i ich satelitów.

Gdy chodzi zresztą o sprawy przepisów, to kompetentną instancją jest właściwie International Board, gdzie Anglicy i tak mają zdecydowaną większość, gdyż FIFA jest tam reprezentowana zaledwie przez jednego delegata. Był nim — o ile nas pamięć nie myli — ostatnio Niemiec dr Bauwens z Kolonii. Również sekretarzem FIFA (a może i jest?) był Niemiec dr Schricker.

Na wokandzie FIFA znajdzie się na pewno sporo spraw, które byłyby interesujące również i dla naszego piłkarstwa. Dobrze będzie, jeśli PZPN w porę zainteresuje się posiedzeniem i przypomni, gdzie należy, że reaktywował swą działalność i nie zrezygnował ze swych praw członkowskich.

Sprawy organizacji wewnętrznej były dotychczas tak absorbujące, że mało poświęciliśmy uwagi zagadnieniom międzynarodowym. Nie mniej jednak trzeba będzie utrzymać i na tym odcinku rękę na pulsie. (ns)

Zjednoczone — Legia 3:2!

Zjednoczone: — Makutynowicz, Kamiński, Redel, Majer, Urban, Moros, Przeciórka, Tamasz II, Jankowski, Tamasz I, Grzędziel.

Legia: — Piętko, Niekazia, Dembiński, Milczonowski, Piszczak, Marszowski, Marzec Szaflarski, Pawłowski, Klimczyk, Turkowski.

Sędziował p. Racięcki. Widzów 2000. Goście warszawscy, którzy wystąpili w osłabionym składzie, nie potwierdzili sławy najgroźniejszego zespołu stolicy. Miejsiąc temu właśnie w spotkaniu z Zjednoczonymi obserwowaliśmy Polonię i porównanie obydwu warszawskich zespołów wypadło bezwzględnie na korzyść „czarnych koszu".

Jedenastka Legii ma jeden wielki w tej chwili atut: młodość. Patrząc na drużynę stoletnią ocenialiśmy jej grę pod kątem przyszłości. Młodzieńcze wieki zawodników napawa nas nadzieją, że w następnym sezonie warszawianie staną się czołowym zespołem stolicy.

Zaczęło się b. ciekawie, bo już w pierwszych minutach warszawianie uzyskują prowadzenie z rzutu rożnego Turkowskiego. W chwilę potem gospodarze rewanżują się bramką strzeloną przez Tamasza I. W 30 min. Tamasz II zdobywa prowadzenie z pozycji wypracowanej przez Grzędziela. 2 minuty później Jankowski pięknym strzałem podwyższa wynik do 3:1.

Ambiencja zrywów warszawian kończą się na linii pola bramkowego.

Po przerwie więcej z gry mają goście, którzy uporczywie forsują prawe skrzydło zupełnie niewykorzystując lewej strony napadu. Masę piłek bez adresu kończy w 20 min. strzał Klimczyka do pustej bramki. Pozostała część gry toczy się przy zmiennej przewadze gospodarzy bądź Legii, anemiczne strzały warszawian i niecelne łódzkiej ofensywy nie są w stanie zmienić wyniku.

Mokry, błotnisty teren spowodował, że zwycięstwo mogła odnieść drużyna lepiej wyszkolona technicznie, choćby przeciwnicy włożyli w grę maksimum ofiarności i ambicji.

Łódzianie byli właśnie zespołem o lepszej technice i to zdecydowało o zwycięstwie.

Gra nie dostarczyła widzowi emocjonujących momentów. Kilka raidów po skrzydło Grzędziela, wspaniała postawa Dembińskiego, najlepszego zresztą piłkarza Legii, który uchronił swą drużynę od większej porażki, niedołęstwo napadu stoletniego i słabozerność łódzkiej pomocy to elementy stanowiące obraz 90-minutowej walki toczącej się w niekorzystnych warunkach terenowych, przy ostrym wietrze i dokuczliwym chłodziu. (lta)

Uczyć młodzież

Pierwszym obowiązkiem PZLA

Doszliliśmy do momentu nie tylko realnej oceny sytuacji w naszej lekkoatletyce, ale do momentu, kiedy na podstawie wyników mistrzostw Polski postanowić trzeba co robić dalej, jak pokierować młodzieżą, której główny egzamin wypadł dodatnie.

Dla ludzi rzeczywiście znających się na lekkoatletyce, rzeczą rzucającą się w oczy była, zupełna surowość zawodników. Tylko znane przed wojną nazwiska mogły wykazać się wyszkoleniem, umiejętnością, techniką i stylem. Dotyczy to zarówno biegów, jak i konkurencji technicznych. Właśnie dla tego słabo reprezentowane i przed wojną plótki (400 m.) nie były objęte programem. Ponieważ ta niezwykle trudna konkurencja uprawiana była u nas przez zupełnie zamknięty klan „wtajemniczonych": Kostrzewskiego, Maszewskiego, Gassowskiego, Korolkiewicza, Kempnińskiego, Niemca, Autsaidera, Pruszkowskiego. Wątpimy czy dziś przebiegł by ktoś ten dystans.

Wielkie (niewątpliwie wielkie) talenty w sprintach Puzio, Wawrzekiewicz, Makowski — mają jedną cechę wspólną, brak jakiegokolwiek szkół. Dotyczy to również całej plejady nowych szybkobiegaczy. Nikt nie ma pojęcia o najprymitywniejszych zasadach startu (oczywiście poza tym, że trzeba ukucnąć); jest sprawa szczęśliwego przypadku, że wszyscy biegają naturalnym, nie zmanierowanym stylem (zwłaszcza warszawski biegacz Piluch i krakowski biegacz Wawrzekiewicz).

W skokach i w rzutach, poziom techniczny demonstruje jeszcze dobitniej niedarność talentów. Taki dyskobol gdański por. Lochow-

ski nie może rzucać z obrotu bo... nie umie i stojąc osiąga około 40 m.

Krótko: doskonały narybek, potrzebuje na gwałt instruktorów i trenera. Nie pomogą tu jak najlepsze artykuły instrukcyjne, które oczywiście będziemy drukować. Żywy instruktor na boisku i mądry trener — to osoby niezbędne w naszej lekkoatletyce. Nie można dopuścić, żeby samoistne talenty idąc po bezdrożach lub jeszcze gorzej, będąc pod kierunkiem „sportowych znachorów", szybko zmanierowały się lub zmanierowały.

Trenerów w prawidłowo rozumianym znaczeniu tego określenia, nie mamy obecnie. Petkiewicz jest w Argentynie, gdyby nawet był w kraju, nie zupełnie nadawałby się do pracy w tych warunkach. Jest bowiem pozbawiony zupełnie wartości pedagogicznych, które dziś odgrywają wielką rolę w pracy trenerkiej wśród młodzieży.

Cejzik — dobry trener i wielki pedagog — nie żyje. Aktualna może być wobec tego jedynie sprawa natychmiastowej mobilizacji przodowników (wyprodukowanych specjalnym kursem) i instruktorów, którzy pośród absolwentów CIWF-u są do dyspozycji.

Tak więc najistotniejszym, pierwszym obowiązkiem młodej instytucji PZLA jest dostarczenie okrogom i klubom instruktorów, dużej ilości instruktorów i nie tylko o wartościach technicznych — sportowych ale również moralnych.

Ludzi takich posiadamy. I na nich trzeba złożyć ciężar odpowiedzialności za przyszłość lekkoatletyki.

E. T.

ŚLĄSK—WARSZAWA W TENISIE 10:2

Katowice, 14. 10. (tel. wł.). W sobotę 13 i 14 odbył się tutaj mecz rewanżowy Śląsk—Warszawa przy fatalnych warunkach atmosferycznych. Spotkania nie stały na wysokim poziomie. Wyniki techniczne były następujące:

Olszowski (W) — Leżoń 6:3, 6:3; Księżopolski (W) — Mrokowski 6:4, 4:6, 3:6; Challier, Kurman—Kończak, Leżoń 3:6, 6:8; Bełdowski (W) — Kończak (Śl.) 4:6, 4:6; Kurman (W) — Bratek (Śl.) 11:9, 4:6, 2:6; Olszowski (W) — Mrokowski (Śl.) 6:4, 3:6, 6:2; Z. Jędrzejowska (W) — Rudowska (Gł.) 2:6, 4:6; (było to najbardziej sensacyjne spotkanie).

Olszowski, Bełdowski (W) — Bratek, Mrokowski (Śl.) 5:7, 6:1, 4:6; Kurman (W) — Kończak (Śl.) 0:6, 1:6; Bełdowski (W) — Bratek (Śl.) 3:6, 8:6, 2:6; Księżopolski (W) — Leżoń (Śl.) 4:6, 6:0, 4:6; Kurman, Jędrzejowska (W) — Bratek, Rudowska (Gł.) 0:6, 1:6.

W najlepszej formie znajdował się Kończak.

PODOKRĘG TENISA STOŁOWEGO

W Radomiu odbyło się zebranie organizacyjne Podokręgu Tenisa Stołowego. Tymczasowym przewodniczącym wybrano Stanisława Skieromskiego. Adres Podokręgu Radom ul. Zeromskiego 2 (rsz.)